

Z drobnych świadczeń  
na  
Społeczny  
Fundusz  
Odbudowy  
Stolicy  
rośnie nowa  
WARSZAWA

# GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY  
TEL  
NIK

Rok VI A B

Poznań, sobota 16 września 1950 r.

Nr 255 (1994)

## Naród polski z oburzeniem piętnuje faszystowskie metody gwałtu i terroru policji francuskiej

### Nota MSZ do ambasady francuskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 września 1950 roku Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Francuskiej w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasady Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w nocy swojej z dnia 11 IX 1950 roku ostro zaprotęstowało przeciw bezpodstawnym aresztowaniom i deportacjom grupy (59—49) Polaków z Francji. Obecnie po przybyciu wspomnianej grupy do Polski i po ustaleniu brutalnych i niehumanitarnych metod, stosowanych przez policję francuską w czasie aresztowania, rewizji i deportacji, musi powrócić jeszcze raz do tej sprawy.

Policja francuska przy dokonywaniu aresztowań i rewizji zachowała się, z nielicznymi wyjątkami, w sposób niezwykle brutalny i barbarzyński.

Np. deportowany Polak Szymański podaje: „...gdy żona nadbiegła i zorientowała się, że mam być aresztowany, zaczęła krzyczeć i zemblała, wówczas wypchnięto mnie siłą z mieszkania i zaprowadzono do komisariatu.”

Deportowany Polak Małachowski podaje: „...policja nie pozwoliła pożegnać się z żoną i dziećmi, ani zabrać z sobą rzeczy osobistych.”

Deportowany Polak Dziergowski, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, inwalida walki o niepodległość Francji, bojownik o pokój, podaje:

„W mieszkaniu nie pozwolono mi mówić z rodziną. Policja zachowała się po grubiańsku. Nie pozwolono z rodziną się pożegnać. Podobne zeznania powtarzają się trzydzieści kilka razy.”

W kilku wypadkach skuto aresztowanych Polaków w kajdany. Nawet w jednym wypadku aresztowanego Polaka kajdanami przykuto do ściany. Deportowany Polak Bryszkiewski podaje: „Z Billy-Montigny skutego w kajdanach przewieziono mnie karetką policyjną do Arras.” Deportowany Polak Lis podaje: „Skutego w kajdany motocyklem przewieziono mnie do komisariatu policji w Harnes.”

„...Dokonali ponownie rewizji osobistej i następnie skutego przewieziono do Arras.”

Deportowany Polak Molenda podaje: „Przykuto mnie następnie do ściany łańcuchem 80 cm długości, wagi około 5 kg. Nie pozwolono mi od chwili wejścia do mieszkania, celem aresztowania, ani zapalić, ani zjeść, ani napić się. Pozostałem przykuty do ściany około 2 i pół godziny. Świadkiem może być ob. Bartosik, który przechodził obok mnie.”

Rewizje dokonywane przez policję w mieszkaniach Polaków odbywały się nawet bez pisemnych nakazów, przewidzianych prawem francuskim. Rezultat zaś dokonanych rewizji wykazał oczywiście ich kompletną bezpodstawną i bezcelową, służyły one raczej jako pretekst do bezmyślnego i

barbarzyńskiego niszczenia mienia deportowanych. Cały dobytek, krwawo zapracowany przez kilkadziesiąt polskich rodzin robotniczych, po dokonanych rewizjach poniewierał się na podłodze. Przy rewizjach wyłamano drzwi i szuflady w szafach i stołach.

Jaskrawym tego przykładem jest zeznanie deportowanego Polaka Pawłowskiego, który podaje: „Przeprowadzono u mnie rewizję osobistą i rewizję w mieszkaniu, nie pokazując nakazu rewizji. Rewizja przeprowadzona była w sposób brutalny z wyłamaniem szuflad. Cały dobytek wyrzucono na stół i na podłogę, po czym wypchnięto mnie za drzwi i wrzucono do samochodu.”

„Podróż” do Polski odbyła się według klasycznych wzorów hitlerowsko-faszystowskich przy wysyłaniu patriotów do obozów. Aresztowaną przewożeni byli samochodami więziennymi. Większość z nich stała przez cały czas podróży, która trwała przeszło 2 i pół dnia. Cały konwój otoczony był wielką ilością policjantów na motocyklach, którzy byli uzbrojeni w broń maszynową i RKM. Przeciwnie wypadło po 60 policjantów na jedną ciężarówkę z aresztowanymi. Aresztowanym grożono strzelaniem. Na ogół nie pozwalano na postoje dla załatwienia potrzeb fizjologicznych.

Trzem kobietom spośród aresztowanych zezwolono jednej nocy zejść z samochodu dla załatwienia potrzeb fizjologicznych, zaś w czasie tych czynności francuscy policjanci oświetlali je reflektorami. Przez 48 godzin odmawiano Polakom wszelkiego pożywienia, a nawet wody do picia: Gdy deportowany prosił o nią, obrzucano ich ordynarnymi wyzwiskami.

Przed granicą NRD deportowanych wypędzono z samochodów więziennych i nie zwracając im żadnych dokumentów o sobietych, francuskich, jak i polskich, które im skonfiskowane zostały podczas rewizji, pognano ich w kierunku granicy NRD.

Deportowany Polak Cichocki, odznaczony Croix de Guerre, podaje: „Więziono nas w samochodach zakratowanych. 60 policjantów uzbrojonych w ciężką broń pilnowało nas — 25 aresztowanych.”

Deportowany Polak Horeński, podaje: „W ciągu 47 godzin podczas których byłem „pod

### Ambasador Chin Ludowych u prezydenta CSR Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP). Pierwszy w Czechosłowacji ambasador Chińskiej Republiki Ludowej generał Tan Szi-Lin złożył prezydentowi republiki Klementowi Gottwaldowi w dniu 13 bm. swe listy uwierzytelniające.

Składając listy ambasador Tan Szi-Lin wyraził przekonanie, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Czechosłowacją przyczyni się do rozwoju gospodarki i kultury obu krajów, a jednocześnie do wzmacnienia sił obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

### w stosunku do uczciwych i zasłużonych w pracy dla FRANCJI obywateli polskich

opieką” władz francuskich, nie otrzymałem ani jedzenia, ani picia”. Deportowany Polak Górski podaje: „Nie dano nam nic do jedzenia przez 2 dni i 2 noce”.

Deportowany młody uczonek polski, odznaczony Croix de Guerre, Strelcyn podaje: „Na

(Ciąg dalszy na str. 2)

### Walka o pokój w Grecji przybiera na sile

SOFIA (PAP). Rozgłoszona wolnej Grecji komunikuje o znacznym rozwoju akcji w obronie pokoju w Atenach i Pirusie.

Tysiące pracowników złożyło podpisy pod sztokholmskim apelem pokoju, jakkolwiek akcja zbierania podpisów jest zakazana przez rząd faszystowski. Zbieranie podpisów pod apelem przyniosło szczególnie dobre wyniki w Pirusie.

## Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych nieugiętym rzeźnikiem walki o trwałą pokój

BERLIN (PAP). W tych dniach rozpoczęły się w Berlinie obrady rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP).

Zagał obrady prezes FIAPP, plk Manhes (Francja).

Z kolei zabrał głos dyrektor sekretariatu FIAPP — Edward Kowalski, składając sprawozdanie z działalności Federacji. Mówca przedstawił rozwój sytuacji politycznej od czasu posiedzenia Rady Naczelnej Federacji w Pradze, następnie zaś zanalizował działalność sekretariatu FIAPP i jej związków w poszczególnych państwach.

„Możemy stwierdzić z całą pewnością — oświadczył m. in. dyrektor Kowalski — że w większości krajów działalność FIAPP rozwija się pod znakiem intensywnej walki o pokój, przeciwko odradzaniu się faszyzmu i w obronie słusznych żądań byłych więźniów politycznych i antyfaszystowskich uczestników ruchu oporu.”

Mówca podkreślił, że wzmagające się niebezpieczeństwo rozpętania nowej wojny nakazuje: wzmocnić walkę w obronie pokoju, zgodnie z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, podjętymi w Pradze, rozwijać kampanię solidarności z ludem koreańskim, bohatersko walczącym przeciwko agresji, wziąć aktywny udział w przygotowaniach do II



Nadchodzi pogodna złota jesień. Wielu chłopów kończy już wykopki. Na ziemniaczyskach pojawiają się plugi, aby zdążyć z orką i siewem oziminy przed okresem słońca i zimą. Parze koni towarzyszy żrebiec, ciesząc się ze swobody i ostatnich ciepłych promieni słońca.

## Potężny wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko represjom WŁADZ FRANCUSKICH wobec postępowych cudzoziemców

GENEWA (PAP). JAK JUŻ DONOSILIŚMY, W SALI WAGRAM W PARYŻU ODBYŁ SIĘ POTĘŻNY WIEC PROTESTACYJNY PRZECIWKO OSTATNIM REPRESJOM WŁADZ FRANCUSKICH WOBEC POSTĘPOWYCH CUDZOZIEMCÓW, NA WIECU TYM UCHWALONO REZOLUCJĘ, KTÓRA STWIERDZA M. IN:

Zebrani na potężnej manifestacji ludowej w sali Wagram wyrażają zdecydowany protest przeciwko niesłychanym zarządzeniom, które dotknęły imigrantów-demokratów, a w szczególności republikanów hiszpańskich.

Stwierdzamy, że zarządzenia te są brutalnym pogwałceniem konstytucji, że są sprzeczne z francuskimi tradycjami gościnności. Godzą one w członków Ruchu Oporu, oswobodzicieli naszego kraju, w pracujących, którzy wzięli czynny udział w odbudowie Francji i którym — jak przysięga rząd — absolutnie nie można zeznać.

W ten sposób rozbito 300 rodzin, oddzielono dzieci od rodziców. Odbudowuje się obozy koncentracyjne, gdzie osadza się odkrytych chwałą republikanów hiszpańskich. Metody te przypominają okupację hitlerowską. Wydając takie zarządzenia, rząd Plevena i Queuille poszedł na

rękę generałowi Franco, który dotąd przetrzymuje w swych więzieniach bojowników o wolność Francji.

Przesyłając wyrazy solidarności ofiarom rządu, reakcji i wojny, podkreślamy naszą wolę przeciwstawienia się polityce represji i naszą wolę pracy dla dobra pokoju. Witamy z zadowoleniem liczne przejawy ruchu protestacyjnego, strajki, wiece, rezolucje, petycje i wszelkiego rodzaju manifestacje, które miały miejsce we Francji jako odpowiedź na brutalne represje rządu. Te manifestacje stanowią nowy dowód wzrastającej świadomości mas ludowych w obliczu groźącego niebezpieczeństwa.

Rezolucja wzywa do czynnej solidarności z dotkniętymi przez represje rodzinami imigrantów, wzywa do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, do pracy w przygotowaniach do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (W)

## Dotkliwie straty amerykańskich najeźdźców w KOREI

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 14 września rano komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi: — oddziały Armii Ludowej nacierające na południowym wybrzeżu Korei i na wschodnim brzegu rzeki Naktong przelamują zaciekle opór nieprzyjaciela i odwierają kontratak wojsk amerykańskich.

Na wybrzeżu południowym nieprzyjacieli pod osłoną lotnictwa stawia w dalszym ciągu zaciekle opór, usiłując powstrzymać natarcie oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej działające na wschodnim brzegu rzeki Naktong, odwierają

### Rumuni wezmą udział w wyścigu motocyklowym

ZS Gwardia — organizator tegorocznych zawodów motocyklowych o Grand Prix Polski otrzymała dalsze zgłoszenia do wyścigu. M. in. wpłynęło pismo od Rumuńskiego Związku Motorowego, który zgłosił 10 swych najlepszych zawodników.

Jest to już drugie zgłoszenie zawodników zagranicznych do tej imprezy.

kontrataki nieprzyjaciela, prowadzą w dalszym ciągu walki ofensywne i na wielu odcinkach frontu wbijają się klinami w system obronny nieprzyjaciela.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenianie 14 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej nacierające na wybrzeżu wschodnim Korei prowadzą uporczywe walki ze stawiającym zaciekle opór nieprzyjacielem.

Na południe do Pohangu w okolicy Anganni oraz w rejonie Jongczonu wojska amerykańskie i lisymanowskie, które wycofały się, ponosząc pod ciosem oddziałów Armii Ludowej znaczne straty, otrzymały posiłki i przedsięwzięły szereg kontrataków w celu powstrzymania natarcia jednostek Armii Ludowej.

Wojska ludowe udaremniły próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku.

13 września jednostki marynarki wojennej Armii Ludowej i oddziały obrony wybrzeża udaremniły próby nieprzyjaciela, który usiłował dokonać desantu.

### Obrady FIAPP w BERLINIE

Delegat polski omówił następnie współpracę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację z bratnimi organizacjami zagranicznymi, podkreślając zwłaszcza serdeczny charakter współpracy z niemieckim związkiem przesładowanych przez faszyzm — niezmordowanym rzeźnikiem walki o demokrację i zjednoczenie Niemiec.

## Szykany władz brytyjskich wobec sekretarza Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP). Władze brytyjskie odmówiły prawa pobytu w Anglii generalnemu sekretarzowi biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Laffite'owi. Na skutek tej decyzji Laffite, który już przybył samolotem z Francji, zmuszony był natychmiast powrócić z Londynu drogą powietrzną do swego kraju. Przyjazd Laffite'a nastąpił na zaproszenie angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

# Przez wychowanie nowych kadr i podniesienie wydajności pracy do pełnej realizacji planu 6-letniego

Z obrad plenum Zarz. Gł. Zw. Pracowników

WARSZAWA (PAP). Wykonanie planu 6-letniego jest uzależnione w dużej mierze od wygospodarowania przez naszą gospodarkę narodową olbrzymich środków, potrzebnych na sfinansowanie całości tego planu.

Przed Związkiem Zawodowym Pracowników Finansowych, zrzeszającym pracowników aparatu finansowego, stanęły też szczególne zadania dla pełnego i przedterminowego wykonania planu.

Nad zadaniami tymi obradowało w tych dniach Plenum Zarządu Głównego ZZPF.

Realizacja naszych zadań — powiedział przewodniczący Zarządu Głównego — Szwedowski — wymaga przede wszystkim podniesienia wydajności pracy oraz przygotowania nowych kadr pracowniczych.

Wydajność pracy musimy podnieść drogą umasowienia współzawodnictwa, jak również

usprawnienia metody operacyjnej kontroli technicznej i finansowej pod kątem uproszczenia lub usunięcia zbędnych czynności manipulacyjnych.

Na odcinku racjonalizatorstwa wprowadzone zostaną systematyczne przenoszenie doświadczeń na całą załogę lub dział pracy i to w skali ogólnokrajowej poprzez komisje usprawnień.

Sprawa wychowania nowych kadr musi znaleźć należyte rozwiązanie poprzez organizowanie kursów i typowanie kandydatów do szkolenia ze środowiska robotniczego i chłopskiego — obok stałego podnoszenia fachowego wyszkolenia pracowników.

W referatach wygłoszonych przez przedstawicieli Związku i administracji finansowej podkreślono m. in. znaczenie sprawy kontroli bankowej na odcinku wytwórczości rolnej oraz zmobilizowania aparatu finansowego, w celu udzielania pomocy organizacyjnej i szczególnej opieki kredytowej nowopowstającym spółdzielniom produkcyjnym. Mówcy stwierdzili, że należyte wykonanie zadań, ciężących na aparacie finansowym, jest jednym z najważniejszych

## Finansowych

odcinków walki o realizację planu 6-letniego.

W ożywionej dyskusji zwrócono uwagę m. in. na konieczność znacznego podniesienia wydajności pracy wśród ogółu pracowników, poprzez umasowienie współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — co w rezultacie przyczyni się do terminowego wykonania planów finansowych oraz poprawy bytu pracowników Związku.

Podkreślono również konieczność wzmocnienia wysiłku aparatu finansowego w kierunku zwiększenia oszczędności w naszym gospodarce narodowej, jak również konieczność przygotowania i wychowania nowych

## Ponad 250 nowych izb mieszkalnych dla robotników

Państw. Gosp. Rolne okręgu poznańskiego wybudowały dla pracowników zespołów 18 wielorodzinnych domów. Ogółem od początku bież. roku wybudowano i oddano do użytku ponad 250 nowych izb mieszkalnych, nie licząc kilkuset mieszkań wyremontowanych w ramach inwestycji wewnętrznych poszczególnych zespołów i gospodarstw.

Nowo wybudowane domy w miejscowościach Oleśnica (pow. Chodzież), Żydowo (pow. Gniezno), Czesławice (pow. Wągrowiec) i Obudno (pow. Żnin), wyposażone już zostały w światła elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne.

W toku budowy znajdują się dalszych 11 budynków 6-izbowych oraz dwa bloki dla robotników sezonowych w gospodarstwach Owina i Szreniawa.

kadr pracowniczych przez tworzenie kursów szkoleniowych.

W powziętej przez aklamację uchwałę Plenum stwierdza m. in., że główną uwagą organizacji związkowej powinna skupić się na zagadnieniu zwiększenia wydajności pracy drogą udoskonalenia form współzawodnictwa w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego.

Wykonanie zadań stojących przed aparatem finansowym w okresie planu 6-letniego wymaga właściwej polityki na odcinku kadr pracowniczych.

W związku z tym — stwierdza uchwała Plenum — należy pogłębić współpracę ogólnokrajową z czynnikiem administracyjnym w kierunku zasilania kadr pracowniczych elementem pochodzenia robotniczego i chłopskiego oraz śmiałość niż dotychczas wysuwania kobiet na kierownicze stanowiska.

Ponadto postawiono szereg budynków inwentarskich.

Ogółem Państw. Gospodarkę Rolną okr. poznańskiego zainwestują w bież. roku w budownictwo mieszkaniowe przeszło 40 mil. złotych. (PAP)

## Olbrzymia frekwencja na Międzynarodowych Targach w Płowdiw

SOFIA (PAP). Olbrzymia frekwencja panuje na XIV Międzynarodowych Targach w Płowdiw. Szczególnie zainteresowanie wzbudzają pawilony Związku Radzieckiego, w których wystawione są m. in. najnowsze rolnicze maszyny radzieckie — traktory, młocarki, kombajny itd.

## Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady francuskiej

(Dokończenie ze str. 1)

nasze żądania aby dano nam jedzenie i wodę, nie pozwolono robić żadnych postoiów a nawet ordynarnie wymiano nam. Za Stuttgartem wóz, w którym jechaliśmy, popsuł się i stał 9 godzin do czasu nadejścia nowego, co nastąpiło o godz. 4 nad ranem. W nocy byliśmy oświetleni reflektorami. Nowy wóz był jeszcze mniejszy, więc dalsza podróż była bardziej uciążliwa. Część osób nie miała gdzie usiąść.

Deportowany Polak Bąk podaje: „W dniu 15 9. 50 r. miałem się stawić w Lille na komisję lekarską, celem otrzymania tenty jako politycznie deportowany przez hitlerowców”. „Od czwartku wieczór godz. 7 do soboty godz. 11 wieczór byliśmy bez jedzenia”.

Deportowany Polak Pawłowski podaje: „Wóz, którym jechałem, był przeladowany, a w czasie postoju nie wolno nam było wyjść. Moja grupa nie otrzymała nic do jedzenia przez cały dzień i całą noc. Dowiedziano nas do granicy i pognano nas w stronę wschodnią, gdzie doznaliśmy bardzo serdecznego przyjęcia”.

Te brutalne i nieludzkie metody postępowania policji francuskiej zastosowane zostały w stosunku do obywateli polskich, którzy przez wiele lat, a niektórzy nawet w ciągu ćwierćwiecza, oddawali wszystkie swoje siły pracy dla Francji, a w ponurych latach okupacji walczyli razem z patriotami francuskimi o wolność i niepodległość narodu francuskiego, zaś dzielnym zachowaniem się niektórzy z nich zasłużyli na bójowe odznaczenie Croix de Guerre.

Przytoczone powyżej fakty wskazują na szczególne nasilenie złej woli policji francuskiej przy dokonywaniu brutalnych i nieludzkich aresztowań i deportacji, zarządzonych przez Rząd francuski. Rząd polski protestując jeszcze raz przeciwko tym aresztom i deportacjom z całą siłą piętnuje barbarzyńskie i nieludzkie zachowanie się po-

licji francuskiej w stosunku do uczciwych, pracowitych i często zasłużonych dla Francji polskich obywateli.

Rząd Polski domaga się również unieważnienia nakazów wysiedleńczych, jako bezprawnych i nieuzasadnionych oraz domaga się odszkodowania za wyrządzone deportowanym szkody jako też zwrotu deportowanym bezprawnie skonfiskowanych dokumentów osobliwych.

PONADTO RZĄD POLSKI DOMAGA SIĘ SUROWEGO SLEDZTWA I UKARANIA POLICJANTÓW FRANCUSKICH, WINNYCH PRZEPROWADZENIA BEZPRAWNYCH REWIZJI, NISZCZENIA DOBYTKU DEPORTOWANYCH I ICH RODZIN, A SZCZEGÓLNIE TYCH POLICJANTÓW FRANCUSKICH, KTÓRZY DOPUŚCILI SIĘ ZNECZANIA I POGWAŁDZENIA GODNOŚCI OSOBISTEJ ARESZTOWANYCH I DEPORTOWANYCH POLAKÓW.

## Wartościowy dźwиг z bezużytecznych części maszyn pracuje za 10 osób

ŁÓDŹ (PAP). Godny uwagi przykład inicjatywy i pomysłowości dał ślusarz Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego w Łodzi ob. Zygmunt Kwiatkowski. Wykorzystując znajdujące się w magazynach przedsiębiorstwa części starych, bezużytecznych maszyn, skonstruował on dźwиг do ładowania ciężarów na samochody.

Zastosowanie dźwigu pomysłowi ob. Kwiatkowskiego umożliwiło przedsiębiorstwu zmniejszenie zatrudnienia przy załadunku personelu z 12 do 2 osób, pozwalając przesunąć pozostałe 10 osób do innych prac.

Pomysłowi ślusarz otrzymał nagrodę w wysokości 25 tys. złotych.

## „Nr 16 produkuje” — powieść JANA WILCZKA w przekładzie rosyjskim

MOSKWA (PAP). Na półkach księgarskich Moskwy ukazała się w języku rosyjskim powieść Jana Wilczka pt. „Nr 16 produkuje”. Książka ta ukazała się nakładem moskiewskiego wydawnictwa literatury obcej.

## Wspaniałe sukcesy załogi Huty „Pokój”

KATOWICE (PAP). Do walki o pełną realizację zadań produkcyjnych w pierwszym roku planu 6-letniego załoga huty „Pokój” mobilizuje swe wysiłki we wszystkich dziedzinach pracy wytwórczej. Specjalny nacisk położono ostatnio na usprawnienie techniki pracy przez stosowanie udoskonalen w ramach tzw. małej mechanizacji.

Dążąc do zmniejszenia wysiłku fizycznego robotnika przy pracy zastosowano w oddziale wielkich pieców nowy sposób ładowania materiałów wsadowych ze zbiorników na wózki odwożące materiał do pieca.

Już obecnie czynne są 4 zbiorniki, przy których za naciśnięciem dźwigni robotnik ładuje materiał wsadowym całym wózkiem, zamiast — jak uprzednio — wykonywać te prace ręcznie, ładując łopatą.

## Znowu jeden zbrodniarz hitlerowski na wolności

BERLIN (PAP). Jak podają z Monachium, w końcu września zostanie przedterminowo zwolniony z więzienia Hans Fritsche, główny komentator radia hitlerowskiego oraz dyrektor w Goebbelsowskim ministerstwie propagandy.

Przy ładowaniu rudy zastosowano samoładówarkę, która zastępuje pracę 9 ludzi, chociaż dotychczas nie wykorzystano jeszcze całkowicie jej zdolności załadowczej.

Dostawę koksu do wielkiego pieca częściowo zmechanizowano stosując ciągnik, który dowozi wózki z kokssem spełniając pracę, do której potrzebna w ruchu ciągłym w ciągu doby 12 ludzi.

Grupa pracowników huty „Pokój”: Ludomir Łuczowski, Henryk Mirek, Stefan Polak i Władysław Zapart opracowała projekt dalszej mechanizacji pracy w oddziale wielkich pieców.

Projekt ten, zrealizowany zostanie w ciągu 4 i pół miesięcy, i znacznie usprawni sposób zaopatrywania wielkich pieców w koks.

Transport tworzyw odbywać się będzie za pomocą wózków akumulatorowych, na platformach, których zabudowane zostaną skrzynie przechylne z automatycznym wywrotem. Pojemność skrzyń wynosząca będzie około 2 ton.

Zrealizowanie projektowanych usprawnień przyczyni się w poważnym stopniu do zmniejszenia wysiłku fizycznego robotników i umożliwi przesunięcie 126 robotników do innych prac produkcyjnych.

## Polskie ciężarówki „Star 20” zdały egzamin na b. dobrze

WARSZAWA (PAP). W Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego odbyła się pod przewodnictwem dyr. Jerzego Agonka narada sprawozdawcza zawiadowców, mechaników, konstruktorów i obserwatorów, którzy wzięli udział w zakończonym niedawno rajdzie samochodów ciężarowych oraz kierowników działów technicznych CZP Motoryzacyjnego. W czasie narady zawiadowcy i mechanicy oraz inżynierowie podzielnili się swymi spostrzeżeniami o sprawności samochodów „Star 20”, w czasie rajdu — porównując ich pracę z pracą samochodów zagranicznych. Jak wynikało z dyskusji polskie

## Bohaterski naród koreański nigdy nie zapomni zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich

Przemówienie KIM IR-SENA w II rocznicę proklamowania Republiki Koreańskiej

PEKIN (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania republiki.

Drugą rocznicę utworzenia naszej republiki — oświadczył Kim Ir-Sen — naród koreański obchodzi w warunkach wojny wywołanej przez interwentów amerykańskich i ich pachołkom — zdraździeckie bandzie Li Syn-Mana, w warunkach wojny o niepodległość, wolność i honor naszej ojczyzny.

Ekipa kierowców samochodów „Star 20” biorących udział w obecnym rajdzie składała się z inżynierów, konstruktorów i z doświadczonych kierowców. Jeden z kierowców ob. Socha, który na polskich wozach przejechał już ok. 100 tys. km powiedział: „Rajd wykazał duże zalety polskich samochodów, które w b. dobrej formie przejechały całą trasę. Największą zaletą naszych samochodów jest bardzo małe zużycie paliwa. Oszczędność paliwa zaś traktowana jest dziś jako czołowe zagadnienie gospodarcze.

Po omówieniu sukcesów, które naród koreański osiągnął w ciągu dwóch ubiegłych lat, Kim Ir-Sen podkreślił, iż rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej od chwili swego powstania czynił wszystko, aby w pokojowej drodze doprowadzić do zjednoczenia terytorium i jedności narodu.

Przechodząc do omówienia dwumiesięcznego bilansu wojny wywołanej przez interwentów amerykańskich Kim Ir-Sen podkreślił, że w toku walk żołnierze i oficerowie bohaterskiej Armii Ludowej rozgromili i zniszczyli główne siły armii lisymanowskiej i dywizji amerykańskich, które wyładowały w Korei oraz wyzwoliły olbrzymie terytorium południowej części kraju. Obecnie — powiedział Kim Ir-Sen — wojska naszej Armii Ludowej faktycznie walczą nie z wojskami lisymanowskimi, lecz z najżędźcami amerykańskimi... W toku dwumiesięcznych walk zginęło 15 176 żołnierzy i oficerów armii amerykańskiej, 45 tys. odniosło rany, zaś 1736 wzięto do niewoli. Niechaj wiedzą interwenci amerykańscy, że im dłużej trwać będzie interwencja amerykańska w naszym kraju, tym silniejszy będzie śmiertelny cios, który zada im bohatera Armia Ludowa i tym więcej najemnych morderców zginie haniebnie śmiercią. Kim Ir-Sen podkreślił, że w chwili obecnej pod sztandarami republiki znajduje się 95% całego terytorium Korei oraz około 97% całej ludności. Nie ulega wątpliwości — oświadczył Kim Ir-Sen — że

niedaleki jest dzień, w którym cała nasza ojczyzna zostanie wyzwolona, a nasi rodacy, którzy cierpią jeszcze pod jarzmem zdraździeckiej klikki lisymanowskiej i interwentów amerykańskich zdobędą wolność.

Kim Ir-Sen podkreślił, że w wyzwolonych okęgach południowej części republiki z powodzeniem dokonywane są te wszystkie reformy demokratyczne, które zostały już zrealizowane w Korei Północnej.

Mówiąc o barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu przez samoloty i wojenne okręty amerykańskie miast i wsi koreańskich Kim Ir-Sen stwierdził, że spowodowały one śmierć dziesiątków tysięcy kobiet i dzieci oraz zniszczenie wielu przedsiębiorstw przemysłowych, stworzonych potem i krwią narodu koreańskiego. Naród nasz — oświadczył Kim Ir-Sen — nigdy nie zapomni zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich w naszym kraju. Naród nasz przeklina ich będzie z pokolenia w pokolenie.

W zakończeniu swego przemówienia Kim Ir-Sen powiedział: „W związku z drugą rocznicą powstania naszej republiki w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozdrawiam miłującą pokój narody całego świata z narodami wielkiego Związku Radzieckiego na czele. Zwycięstwo przypadnie w udziale narodowi koreańskiemu, który prowadzi sprawliwą wojnę.

Chwała bohaterkiemu narodowi koreańskiemu, który powstał do zdecydowanej walki przeciwko uzbrojonym interwentom amerykańskim, chwala żołnierzom i oficerom bohaterskiej Armii Ludowej, partyzantom i partyzantom, stanowiącym siły zbrojne naszej republiki”.

## Ambasada R. P. w Paryżu ostrzega przed prowokacjami

GENEWA (PAP). W związku z licznymi prowokacjami podejmowanymi przez francuskie władze bezpieczeństwa wobec emigrantów polskich we Francji, ambasada RP w Paryżu zmuszona była wydać następujący komunikat:

„Ambasada RP ostrzega ogół wychodźstwa polskiego we Francji przed nieznanymi osobnikami, którzy podając się podstępnie i bezprawnie za funkcjonariuszy Konsulatów RP, nawiedzają obywateli polskich, przeprowadzając przy tym wręcz policyjną inwigilację i składając wręcz prowokacyjne propozycje.

Ambasada RP przypomina, że wszyscy urzędnicy Konsulatów RP są zaopatrzeni w legitymację służbową polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, należy więc okazać ostrożność w tych nieuczciwych wypadkach, w których urzędnik Konsulatu RP, dokonujący czynności konsularnych w terenie, nie jest znany osobliście petentowi”.

**poprosi**  
STUDENCKIE CZASOPISMO  
SPOŁECZNO-LITERACKIE

# Agresja USA na Formozę

Londyńska „Tribune“ z dnia 1 września pisze, że „nota ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Lai do Organizacji Narodów Zjednoczonych stała się najważniejszym od czasu wybuchu wojny koreańskiej wydarzeniem na Dalekim Wschodzie“. Nota ta, wysłana dnia 24 sierpnia br. porusza sprawę wyspy Taiwan (Formoza).

„Prezydent Truman — brzmia słowa noty — oświadczył w dniu 24 czerwca, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza przeciwstawić się sile zbrojną wyzwoleniu wyspy Taiwan (Formoza) przez Chińską Armię Ludową. Od tego czasu VII Flota amerykańska wpłynęła na wody cieśniny Formoza, a następnie na tę samą wyspę przybyły formacje lotnictwa amerykańskiego.“

Nota ta wpłynęła do Rady Bezpieczeństwa podczas urzędowania delegata radzieckiego Malika — jako przewodniczącego Rady — i omówienie jej zostało postawione na porządku dziennym — toteż nowy przewodniczący Rady, Anglik Jebb, urzędujący przez cały wrzesień, nie jest w stanie pominąć tego ważnego punktu.

Amerykański departament stanu znalazł się w nadzwyczaj trudnej, niemiłej — a pod względem międzynarodowo-prawnym — bardzo niefortunnym sytuacji. Wcześniej wypowiedzi rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie są całkowicie sprzeczne z dzisiejszym jego stanowiskiem — mimo że miały miejsce w formie uroczystych deklaracji w Kairze w roku 1943 i w Poczdamie, w 1945 roku. W pierwszej czytamy:

„Japończycy stracą wszystkie wyspy Pacyfiku, zajęte przez nich od czasu pierwszej wojny światowej i wszystkie terytoria zabrane Chłnom, jak Mandżuria, Formoza i Wyspy Rybackie (Pescadores) — które to terytoria restytuowane będą Republice Chińskiej.“

Postanowienia te zostały zatwierdzone w Poczdamie, na skutek czego dnia 30 sierpnia 1945 roku uroczystie proklamowana była przynależność Formozy do Chin, a rządy na wyspie objął delegowany przez ówczesny rząd kuomintangowski, generał chiński Czen-Ji. Wraz z przedstawicielem Ciang-Kai-Szeka usadowił się oczywiście na Formozie kapitał amerykański.

Tymczasem zwycięski pochód chińskich wojsk ludowych zmógł z powierzoną im chińską armię zaprzędanego Amerykanom dyktatora. Ostatnim schronieniem niedobitków reżimu Ciang-Kai-Szeka na ziemi chińskiej okazała się właśnie Formoza. Plan opanowania przez agentów Wall Street całego olbrzymiego rynku chińskiego zawalił się smutnie — toteż wazsngiońscy politycy postanowili starać się przynajmniej o zachowanie w swym ręku pozycji wypadkowej w pobliżu kontynentu azjatyckiego i na Korei. Sfery rządowe Waszyngtonu nie kwapiły się, by określić zbyt wyraźnie te zamiary — mniej powściągliwi jednakże okazali się dwaj dygnitarze, zajmujący eksponowane stanowiska — gen. Mac Arthur i podsekretarz marynarki, Matthews.

Ersatz-milkado japoński, Mac Arthur, był rozbrajającą szczerą, oświadczać w liście otwartym do zarządu związku weteranów amerykańskich:

„Łańcuch wysp, położonych na Pacyfiku wzdłuż półbrzeża Azji, jest rodzajem tarczy obronnej dla całej Ameryki. Z tego łańcucha wysp możemy panować naszymi siłami powietrznymi nad wszystkimi portami Azji od Władywostoku do Singapuru... O-

statnia wojna wykazała konieczność przesunięcia naszej granicy strategicznej w ten sposób, by objąć cały Ocean Spokojny i kontrolować tę przestrzeń, dopóki jest ona w naszym ręku... Formoza jest obecnie ośrodkiem skoncentrowanych amerykańskich baz morskich i powietrznych, większym niż gdziekolwiek w Azji.“

Gadający generał oddał niedźwiedzia przystęgu Trumanowi, popełniając tę niedyskrecję — toteż spotkał się od razu z niezadowolonym prezydentem USA, który kazał mu pismo to niezwłocznie wycofać. Jego wypowiedź ukazała się już jednak w pełnym tekście w „Chicago Tribune“ i w innych pismach.

Tymczasem nowa gwiazda firmamentu amerykańskiego imperializmu — nikomu rok temu nie znany Mr Matthews, obecnie minister marynarki, również zachował się jak przystawiony stoł w składzie porcelany i szklank na miążgą całą robotę

Trumana. Powiedział on w Bostonie:

„By osiągnąć pokój, winniśmy pragnąć i głosić, że jesteśmy gotowi zapłacić każdą cenę — nawet cenę wypowiedzenia wojny, by zrealizować współdziałanie w tworzeniu pokoju... Amerykanie powinni być pierwszymi agresorami pokoju.“

Nie pomogły późniejsze wykręty ostro zlanego ministra. Słowa jego również obiegły prasę światową. I jak w tym świetle wyglądają trumanowskie bajeczki o „neutralnej VII Flocie amerykańskiej“ na Formozie? Jak wyglądają zapewnienia Trumana i Achesona, że Ameryka skłonna jest do uproszenia ONZ, by sprawa Formozy była przez tę organizację jak najdokładniej zbadana — w celu „pokojowego rozwiązania problemu bez użycia siły“?

„Truman podarł na strzępy wszystkie traktaty międzynarodowe gwarantujące niezmieszanie się Ameryki w sprawy wewnętrzne Chin, — oświadczył prezydent Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-Tung. — Fakt, że Stany Zjednoczone zrzuciły maskę i ukazują dziś swe prawdziwe imperialistyczne oblicze, wy-

dzie tylko na korzyść Chłnom i ludom azjatyckim.“

Tylko tacy niezreczni politycy jak Amerykanie, mogli przypuszczać, że dwulicowe ich postępowanie potrafi zmylić czujność innych narodów świata. Jeszcze 2 stycznia br. londyński „Times“ pisał wyraźnie: „Ameryka nie może zająć Formozy bez narażenia się na zarzut, że dopuszcza się agresji“. Dziś, przed trybunałem odczytanej opinii świata rząd Stanów Zjednoczonych stoi w całej ohydzie obnażonego agresora. E. L.



Zofia Bielarz, K. Szau, Maryla Józwiak, Wanda Napierała i Janina Lorenc — przy pracy.

## Spółdzielnia poznańskich robotników

Górczyn. Skorupki 17. Nad bramą wjazdową szyl: Chemiczna Spółdzielnia Pracy — Nil.

W głębi podwórza na niskim dachu kilka młodych dziewcząt suszy coś na blachach. Z daleka robi to wrażenie słabo zarumienionej „kruszonki“. Ale nie — to suszy się na powietrzu mydło toaletowe.

— Czy nie macie mechanicznej suszarni, zapytała przewodnicząca Zarządu Spółdzielni Józefa Cichego.

— Jesteśmy na dorobku. Proszę spojrzeć: budujemy, przebudowujemy i rozszerzamy się.

Stuk młotków, wesoły gwar murarzy utrudnia nieco rozmowę. Wchodzimy do wnętrza fabryki, a raczej jeszcze nie — do wytwórni doskonałego mydła. Fabryka stanie tu za pół roku najdalej za rok. Wyrośnie komin, a może nawet komin fabryczny. Gwarancją wykonania planu jest entuzjazm pracy znajdujące się kociowia. W tym budynku narodziła się właśnie fabryka „Nil“.

### Fabryka „z niczego“

Zmówili się już w 1945 r. i postanowili założyć fabrykę mydła. Zaczęli dosłownie z niczego. Otrzymali parterowy budynek bez drzwi i okien. Pościągali porzucony materiał, kupili dwa niewielkie kotły i skleili „fabrykę“. Jakże dumni byli, gdy pewnego dnia kocioł wywarzył im pierwsze mydło.

— Trudne bardzo były nasze początki, mówi ob. Cichy. Łatwiej było znaleźć tuszcz sodę amoniakalną itp. surowce niż sprzedać wyrobiony towar. Gdyśmy z naszym „Nilem“ zwrócili się do sklepów wszędzie zostaliśmy nieprzeparci mur obójności i wrzucenie ramion.

Na co nam? — mamy mydła fabryk miejscowych — odpowiada w sklepach. Inicjatywa prywatna dobrze zagospodarowała wszędzie wciśkała swój towar. Sklepów spółdzielczych jeszcze nie było. Tu i ówdzie wciśnaliśmy „Nile“ ale było tego za mało, by rozwinąć wytwórnię.

Przyszedł rok 1948. Borykając się z ogromnymi trudnościami wpadliśmy w dług. Rok zakończyliśmy deficytem 300 tys. zł. Zwołaliśmy naradę wszystkich pracowników.

### Co dalej?

Prowadzić dalej czy zamknąć?

— Żeby pan widział, jaki za cięty był upór naszych towarzyszy. — Niel nigdy! pracujemy dalej! — wołali, a trzeba wiedzieć, że wielu z nas proponowano już inną robotę.

Nasze SOS znalazło zrozumienie u góry. Dostaliśmy surowce, otrzyaliśmy znaczny kredyt. Pracowaliśmy teraz ze zdwojoną energią. Pokryliśmy straty z 1948 r. a w 1949 r. przekroczyliśmy plan w 153,3 proc. Obrót nasz wzrósł prawie pięciokrotnie.

— Co Spółdzielnia produkuje obecnie?

— Mydła popularne, mydła toaletowe, płatki i proszek do prania i krem do golenia. Wskazówek udziela nam chemik mgr Władysław Kielczewski. Ale, proszę, przejdźmy się po naszej małej fabryce.

Wyszliśmy. Otoczył nas znów gwar murarzy, na dachu złożyły się dalej „kruszonki“ i połykiwały białymi ząbkami dziewczęta, przesuszające na dachu platy mydła.

### Plany rozwoju

— Tam pod płotem — widzi pan — leży wielki kocioł. Szybko go zmontujemy. Inżynier mówi, że trzeba do niego wybudować komin wysoki na 20 m. A no, jak trzeba to trzeba. Wybudujemy. Ale chodźmy do drugiej części naszej fabryki.

Gospodarz prowadzi mnie ku mojemu zdziwieniu nie w głąb zabudowań, lecz na ulicę za bramę. Idziemy daleko. Okrążamy zabudowania „Motozbytu“ i wreszcie wchodzimy na drugi teren fabryczny. Szeroki plac a pośrodku niski budynek. Tu znajduje się kotłownia. W tym budynku narodziła się właśnie fabryka „Nil“.

— Dlaczego musieliśmy okrążyć „Motozbyt“? Czy przejeżdża nie ma?

— Na razie nie ma, lecz przy poparciu Motozbytu zrobimy wewnętrzne połączenie dwóch kompleksów budynku.

Przyglądam się warzeniu mydła. To coś ze szuki kucharskiej. Fachowiec — mydlarz gotuje, miesza, coś sprawdza i potem masę wlewa się do płaskich wielkich naczyń, gdzie



Andrzej Kijewski Zofia Bielarz

stopniowo stygnie. Czysto tu wszędzie, wiadomo, mydło.

### V różnieni przodownicy

Czy jest świetlica? Jest nawet wcale ładna. Jest również gazetka ścienna. Jak się dowiadują na ostatnim zebraniu załogi wyróżniono szereg pracowników za wysokie wykonanie pracy ponad normę. Wyróżnieni zostali: Zofia Bielarz, Gertruda Woźniakówna, i Andrzej Kijewski.

Załoga się szczeni i mogła stwierdzić na swym zebraniu w ubiegłym tygodniu, iż zbiorowym wysiłkiem wszystkich członków tej Spółdzielni wykonana plan za I półrocze br. w 150 proc., stawiając do dyspozycji klasy robotniczej za ten okres gotowych wyrobów ponad plan na sumę zł 11.386.000,—. Załoga zobowiązała się plan produkcyjny na II półrocze i całoroczny za rok 1950 wykonać przedterminowo do dnia 20. 11. 1950 r. Dalej z okazji Święta Spółdzielczości uchwalono uaktywnić instruktarz techniczny, podnieść jakość wytwarzanych wyrobów i prowadzić nową produkcję mydła popularnego.

Zapytuje na zakończenie pobytu Spółdzielni o tych, na których barkach wyrosła ta przykładowa Spółdzielnia Pracy. Są to wymieniony już Józef Cichy, nawiąsem mówiąc przewodniczącym Bloku 470 Komitetu Obroncy Pokoju, dalej Wacław Wojtczak, Józef Daniel i Kazimierz Franczak.

Tym, którzy są na miejscu ściskam serdecznie dłoń na pożegnanie i życzę, by wkrótce wyrósł wysoki komin i den, lecz ich kilka na terenie tej robociarskiej spółdzielni. A możecie napisać na każdym „Sami sobie“.

H. Barański

## W okolicy Ostrowa (II)

# Z OKIEN RASZKOWSKIEGO RATUSZA

Raszków jest najregularniej zabudowanym miasteczkiem wielkopolskim. Jego środek stanowi obszerne, kwadratowe Plac Stalingradzki. Wybiegają z niego we wszystkich niemal kierunkach wąskie i krótkie uliczki, wysadzone najczęściej starymi lipami. W samym środku placu wznosi się niewielki ratusz, którego fasada ozdobiona jest wieżyczką. Zegar i dzwonnica w niej najważniejszymi akcesoriami. Z okien ratusza widać prawie całe miasteczko i płaskie pola, sięgające aż po daleki horyzont.

W ratuszu mieszczą się Prezydium Miejskiej i Gminnej Rady Narodowej, Urząd Stanu Cywilnego i Kasa Miejska. Poważni i odpowiedzialni za gospodarkę raszkowską obywatele trochę wstydzą się chyłącego się ku ruinie ratusza z i coraz większym niepokojem spoglądają na jego skruszałe mury i butwiejący dach.

Ten dach, a w zasadzie sprawa dachówki na pokrycie ratusza, spędza od kilku miesięcy sen z oczu członków Prezydium MRN. Zaczęło to się w początkach bieżącego roku, gdy na jednym z posiedzeń Rada powzięła uchwałę, by zniszczone i przeciekający dach ratusza pokryć nową dachówką, by przebudować pomieszczenia na parterze i w końcu na nowo otynkować mury.

Realizując uchwałę Prezydium MRN wysłało w dniu 24 lutego br. szczegółowe zamówienie na dachówkę do Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych w Warszawie, wplacając jednocześnie do kasy Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, na konto operacyjne Centrali, kwotę 224 600 zł jako należność za dachówkę. Plan przewidywał, że pokrycie dachu przebudowa i remont wykonane zostaną w ciągu miesięcy letnich.

Tymczasem minął kwiecień i maj, potem czerwiec i lipiec, a dachówki jak nie ma — tak nie ma. Dla przyspieszenia sprawy Prezydium MRN wydelegowało do stolicy dwu obywateli. Delegacja interweniowała w Centrali Handlowej, w Ministerstwie Administracji Publicznej i w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, ale nigdzie akt raszkowski nie znalazł. W dodatku okazało się, że przekazane przed wielu miesiącami pieniądze nie dotarły do Centrali

Handlowej — mimo, że Bank przelał je na właściwe konto. Raszkowianom oświadczone w końcu, że sprawa ich przekazana została pismem z dnia 25 VII 1950 roku do Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium WRN w Poznaniu. Delegaci pojechali więc do stolicy Wielkopolski, odwiedzili paru naczelników i kilkunastu referentów, lecz wrócili nie zadowolony nic. Akta i blisko ćwierć miliona złotych zginęły nie wiadomo gdzie. Miają tygodnie i miesiące, dach przecieka coraz bardziej, planu wykonać nie można a inspekcje z Ostrowa nie uwzględniają tłumaczeń i nalegają, by ratusz doprowadzić wreszcie do porządku.

Ratuszowy dach nie jest jednak jedynym problemem Raszkowa.

Problemem wielkiej wagi jest sprawa Ośrodka Zdrowia, którego miejscowi obywatele i rolnicy z okolicznych gromad doczekać się nie mogą. Przy jednej z ulic zapoczątkowano wprawdzie w bieżącym roku prace budowlane w posesi, przeznaczonej na Ośrodek, ale kilka tygodni temu roboty nagle wstrzymano i nic nie wskazuje, że będą one w najbliższym czasie podjęte. Ośrodek Zdrowia ze Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem oraz poradnią jest w Raszkowie bardzo potrzebny, a zorganizowaniu takiej placówki sprzyja to, że w miasteczku nie brak lekarza, położnych i apteki. Prezydium MRN powinno więc dołożyć starań, by zaczęte dzieło doprowadzić jak najszybciej do końca.

Prócz Ośrodka Zdrowia w Raszkowie odczuwa się brak Domu Ludowego. Mogłaby go od biedy zastąpić obszerna i dobrze wyposażona świetlica z biblioteką i czytelnią czasopism. Raszków posiada wprawdzie dwie biblioteki — miejską i gminną — mieszczące się w małym sklepiku, ale rzadko kto tam zachodzi, gdyż propagowaniu czytelnictwa nie poświęca się zbyt wiele uwagi. W dodatku wieje tam prymitywem i tymczasowością, nie zachęcającą do odwiedzania bibliotek. Dom Ludowy lub świetlica ożywiłyby życie kulturalne w Raszkowie, o którym można dzisiaj powiedzieć, że prawie nie istnieje. Raz w miesiącu przybywa do miasteczka kino objazdowe, dwa razy w roku — zespoły teatralne. Punktem towarzyskich

spotkań jest ciągle jeszcze restauracja.

Problemem szczególnej wagi jest wreszcie sprawa miejscowej szkoły podstawowej. Jest to szkoła zbiorcza dla dzieci z Raszkowa, Przybysławic, Moszczanki i Głogowa. Składa się ona z trzech budynków, wznoszonych się w trzech różnych krawcach miasta. Uczelnia liczy 9 oddziałów skupiających 282 dzieci. Te poważna gromada ucząca zaledwie 6 sił nauczycielskich, nie licząc kierownika. Nauka odbywa się w straszliwym słońcu, o którego rozmiarach można wyrobić sobie pojęcie, gdy dodamy, że klasa 6 liczy 60 uczniów, a klasy 3 i 4 są połączone. Przez cały dzień nauczyciele biegają z jednej szkoły do drugiej, by wypełniać swe obowiązki każdorazowo w innej części miasteczka.

Sprawa budowy nowej, dostatecznie wielkiej szkoły była już przedmiotem obrad raszkowskich Rad Narodowych i decyzje zostały już podjęte, ale Powiatowy Wydział Oświaty w Ostrowie powinienby już teraz przybyć z pomocą uczelni i składować do niej dodatkową siłę nauczycielską.

Pisząc o Raszkowie, nie można pominąć spółdzielczości. Rozwinęła się ona w miasteczku dzięki wysiłkom zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“. W 1945 roku do spółdzielni należało zaledwie 100 rolników — obecnie — ponad 1300. Raszkowska GS posiada dzisiaj 8 sklepów, młyn, dwa punkty wymiany zboża na mąkę, dwa gospodarstwa rolne oraz dobrze rozwijający się Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy. Przy Spółdzielni zorganizowano Gminną Kasę Spółdzielczą, udzielającą rolnikom małych i średniorolnym z Raszkowa i Daniszyna pożyczek i zaliczek na kontraktowane ziemniaki.

O dobrze prowadzonej robotce świadczy fakt wykonania przez raszkowską GS planu pracy w roku ub. w 160 procentach. We współzawodnictwie międzygminnym, na odcinku skupu żywności i zboża, otrzymała spółdzielnia raszkowska w roku 1949 pierwszą nagrodę w powiecie.

Najbliższe plany GS-u przewidują otwarcie w Raszkowie gospody spółdzielczej i masarni; jeszcze większy nacisk położony będzie na akcjach skupu i kontraktacji.

TADEUSZ PASIKOWSKI



# Jesienne zaopatrzenie w tkaniny i odzież

„Zawodowa“ klientela i elementy spekulacyjne utrudniają dystrybucję

Zbliża się jesień, a wraz z nią zwiększa się popyt na wyroby dziewiarskie, wełniane i wszelkiego rodzaju konfekcję. Świadczy o tym wzmożony ruch w sklepach Centrali Tekstylnej i Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Wzmocnieniu popytu: z natury powinna odpowiadać większa podaż by nie dopuścić do zakłóceń na rynku konsumpcyjnym i nie stwarzać zerowiska dla spekulacyjnych i panikarskich elementów. Chcąc dać odpowiedź na pytanie: jak przedstawia się sprawa jesiennego zaopatrzenia w tkaniny i odzież, odwiedziłem sklepy Centrali Tekstylnej i Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego.

## Zawodowa klientela i „dobre“ kupno

Centrala Tekstylna prowadzi zasadniczo sklepy wielobranżowe, to znaczy, że można nabyć w nich materiały ubraniowe, sukienkowe i płaszczowe, dodatki krawieckie, wyroby dziewiarskie i pończosznicze, konfekcję lekką np. bieliznę, a nawet tak zwaną konfekcję ciężką, to znaczy ubrania, płaszcze i sukienki. Wspomnianą wielokrotność wprowadzono wczesną wiosną br., z myślą o wygodzie klienteli. Innowacja ta okazała się szczególnie szczęśliwą na prowincji, gdzie otwieranie sklepów specjalizacyjnych nie ma uzasadnienia gospodarczego i kalkulacyjnego z uwagi na stosunkowo małą chłonność rynku.

Obecnie w Poznaniu istnieją jedynie 2 sklepy branżowe C.T. a mianowicie sklep wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych przy ul. Dąbrowskiego, a przy Placu Wolności sklep branży jedwabnej, który prowadzi również dywany. Wszędzie w sklepach panuje ruch. Kupują

przeważnie kobiety. Wśród klienteli sporo jest takich osób, które nie mają skonkretyzowanych życzeń i szukają po prostu okazjowego kupna. Gdy zdaniem „ch kupno takie się trafia, nabywają towar, a w adomość o „dobrym“ kupnie błyskawicznie obiega zawodową klientelę i zaczyna formować się „ogonek“.

## Psychika „ogonkowiczów“

Większość „ogonkowiczów“ nie wie częstokroć co sprzedają i co zamierza kupić. Szczególnym popytem cieszą się tanie materiały ubraniowe, płaszczowe i sukienkowe. Ciekawa jest psychika ogonkowiczów: potrzebują koniecznie dopingu w formie zdecydowania się jednostki na kupno. Pozostali bezmyślnie idą w jej ślady i formalnie staczą się boje o towar, który kto wie, może wcale im nie będzie potrzebny. Nie ulega wątpliwości, że wśród tej klienteli pokazuje się procent stanowiący zawodową spekulację towarową. Poznać można ich po niezwykłym tupecie i... fachowej znajomości branży.

Odczuwamy obecnie na rynku poznańskim brak materiałów niskoprocentowych wywołany jest sztucznie spotęgowanym popytem na ten asortyment, oraz rozpowszechnianiem przez spekulantów szkoldowej a przy tym niesłusznej opinii, że konfekcja C. H. P. O. jest słaba jakościowo i niedbale wykonana. Ze tak nie jest przekonaliśmy się, odwiedzając sklepy Centrali Odzieżowej.

## Bogaty asortyment towarowy

Dużym popytem cieszy się również branża dziewiarsko-pończosznicza.

I tutaj obserwować można niczym nie uzasadnione panikarskie wykupywanie wyrobów pończoszniczych, szczególnie skarpetek dziecięcych. Przejęciowy brak tych towarów usunięty został już obecnie i nie ma najmniejszych obaw na przyszłość. Magazyny Centrali Tekstylnej są dostatecznie zaopatrzone w bogaty asortyment wyrobów wełnianych, dziewiarsko-pończoszniczych, bawełnianych, lnianych i jedwabniczo-galanteryjnych. Sprawne, dekadowe zaopatrzenie sklepów detalicznych w towar gwarantuje z jednej strony szybki obrót marży towarowej, z drugiej pozwala uczynić zadość potrzebom rynku, regulowanym za pośrednictwem życzeń klienteli. W obecnym sezonie jesiennym - zimowym sklepy Centrali Tekstylnej zaopatrywane są w dostatecznie bogaty asortyment towarowy, a pełne zaopatrzenie wszystkich pracujących gwarantują pełne magazyny C. T. Stale wzrastająca produkcja naszego przemysłu włókienniczego pozwoliła na znacznie większe zaopatrzenie rynku, w porównaniu z rokiem ubiegłym.

## Kulisy popytu na „duże“ numery ubrań

Również Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego wkroczyła w sezon jesiennie-zimowy z bogatym asortymentem towarowym. Sklepy jej zaopatrzone są szczególnie bogato w konfekcję męską i chłopięcą w postaci różnorodnych ubrań. Zależnie od jakości materiału garnitur męski można kupić w cenie od 8 do 35 tysięcy złotych. Ubranka chłopięce są do nabycia w przeciętnej cenie 4 tys. zł. W ten sposób usunięta została w znacznej mierze dotychczasowa bolączka, jaką była mierna jakość materiału.

Poprawiło się również samo wykończenie, a zastosowanie przy produkcji bardziej szczegółowych tabel wielkości zmniejszyło znacznie ilość koniecznych poprawek. Niezbędne poprawki dokonywane są na miejscu przez fachową obsługę złożoną z krawca i prasowacza.

Lecz i na tym odcinku niewyrobienie klienteli bywa często przyczyną wytwarzania sztucznego braku większych numerów garniturów. Dotyczy to tych, którzy wykupują największe numery ubrań w myśl zasady, że z większego można zawsze mniejsze uszyć. Klient tak, nie chce skorzystać ze specjalnej kabiny w celu przymiernenia ubrania, lecz zadowolony ze kupił duże ubranie, które będzie można przerobić na jego figurę, opuszcza sklep. A może za tego rodzaju postępowaniem kryje się spekulacja?

Jest również inny typ klienta. Należy do nich z zasady kobiety. Jest to typ niezmiernie „praktyczny“: kupuje po sezonie kostium kąpielowy by go przerobić na pulawę; kupuje skarpety wełniane, by zrobić z nich rękawiczki. Klientki tego typu cechuje niezwykła pomysłowość, nieraz wątpliwej wartości.

C. H. P. O. zmierza w kierunku otwierania sklepów branżowych, jak guzikarskich i kapelusznich. Przyczyni się do tego w znacznej mierze, szczególnie jeżeli chodzi o branżę guzikarską do dostatecznego nasycenia rynku.

Jeżeli chodzi o sprawę odzieży nieprzemakalnej, to niedostateczna produkcja tych artykułów uniemożliwiła szerszą dystrybucję, stąd cała produkcja była rozprowadzana na zapotrzebowanie zakładów pracy. Stan ten ulegnie zasadniczej poprawie w ramach zamierzeń planu 6-letniego. Natomiast na odcinku odzieży zawodowej sklepy C. H. P. O. zaopatrzone są w dostateczną ilość kombinizonów. Wprowa-

dzenie na rynek większych numerów odzieży zawodowej usunęło w pewnej mierze dotychczasowe braki na tym odcinku.

Ogólnie stwierdzić należy, że przemysł odzieżowy zaopatrzył dostatecznie rynek w taną, estetyczną i praktyczną odzież i w ten sposób przemysł ten realizuje jedno z podstawowych założeń planu 6-letniego, gwarantującego polepszenie warunków życiowych szerokich mas pracujących.

Cz. Wasa

## Pamiętajmy o szczepieniu psów

Na całym obszarze województwa poznańskiego rozpoczęło się w tych dniach po raz drugi szczepienie ochronne psów przeciw wściekliznie. Jak wykazały doświadczenia z pierwszego szczepienia ubiegłego roku — choroba ta na terenie całego województwa została całkowicie zlikwidowana.

Jednakże jednorazowe szczepienie nie może dać pożądanego rezultatu na dłuższy okres czasu, gdyż odporność na tę chorobę zaszczepionego psa trwa zaledwie 1 rok. Dlatego też trzeba je powtarzać corocznie. Zabiegowi temu należy poddać wszystkie psy w wieku ponad 3 miesiące.

Dzięki osiągnięciu dodatnich wyników szczepień w ubiegłym roku — wszystkie zarządzenia dotyczące zwalczania wścieklizny zostały uchylone za wyjątkiem zarządzenia władz o ochronie ruchu ulicznego, które między innymi dotyczy również psów.

W myśl tego zarządzenia każdy pies winien być zaopatrzony w obrozę ze znacznym rozpoznawczym, a właściciele psów winni dbać o

## Nagrody czekają! Który Komitet Obywatelski SFOS zdobędzie I miejsce?

Przy każdym Wojewódzkim Komitecie Odbudowy Warszawy istnieje Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa Pracy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy, do której wchodzi przedstawiciel partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, Najwyższej Izby Kontroli, oraz przedstawiciel Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy SFOS przy Radzie Głównej. Naczelna Rada Odbudowy Warszawy ustaliła dwa typy nagród, a mianowicie jeden za zwycięstwo we współzawodnictwie w skali ogólnokrajowej, a drugi za to samo w skali wojewódzkiej.

Dla wyróżniających się Komitetów Odbudowy Warszawy, oraz dla aktywistów SFOS, przyznawane są nagrody honorowe w formie sztandarów, książek, plakat itp.

Za uzyskanie pierwszego miejsca w skali krajowej i wojewódzkiej, przyznaje się komitetom terenowym nagrody przeznaczone na lokalne inwestycje. W tym celu dzielą się Komitety na trzy grupy. Do pierwszej z nich wchodzi powiatowe KOW oraz miejskie miast wydzielonych, do drugiej — gminne i miejskie miast niewydzielonych, a do grupy trzeciej należą koła gromadzkie.

Do tej pory większość komitetów woj. poznańskiego zgłosiła swój udział do ogólnego współzawodnictwa. Sądzić należy że i pozostałe Komitety Odbudowy Warszawy staną do szlachetnego współzawodnictwa w niesieniu pomocy odbudowującej się Warszawie. (wm)

## 220 nowych punktów bibliotecznych

Zakładane w I półroczu punkty biblioteczne w województwie poznańskim miały na celu zaspokojenie potrzeb kulturalno-oświatowych każdej spółdzielni produkcyjnej. Na zaplanowanych ogółem 308 punktów bibliotecznych otwartych zostało 220, co stanowi 71 procent planu rocznego. Jednakże za szybko postępującą rozbudową sieci bibliotek wiejskich nie podąża rozwój czytelnictwa. Przeciętą bowiem liczbą wypożyczonych książek przez jednego czytelnika wynosi w tym okresie dla całego województwa 5,2 procent. Najlepiej rozwinięte jest czytelnictwo w powiecie znińskim, gdzie na każdego czytelnika wypadają 3 wypożyczenia miesięcznie. Natomiast najsłabiej przedstawia się czytelnictwo w powiatach: tureckim, wrzesińskim i zielo-

nogórskim, gdzie zaledwie 1 książka wypada na półroczu.

Rozwój czytelnictwa na wsi zależy jednak w dużej mierze od bibliotekarza, od jego umiejętności zapropagowania książek. I tak w Cieninie Zabornym w powiecie końskim nikt nie wypożyczał książek rolniczych. Dopiero umiejętne zapropagowanie na zebraniu gromadzkim książek z dziedziny uprawy buraka cukrowego spowodowało zapisanie się 9 chłopów na członków miejscowej biblioteki. Inny przykład możliwości zainteresowania ludności wiejskiej książką dała nauczycielka z gromady Zielesz w powiecie mogileńskim. Doręczała ona za pośrednictwem dzieci szkolnych — książki rodzicom i w ten sposób zjednała nowych czytelników. (pl)

## Prawo i życie

### Zmiana dekretu o publicznej gospodarce lokalami

#### Nowe komisje odwoławcze

Cieężka sytuacja mieszkaniowa spowodowana zniszczeniami minionej wojny, wywołała konieczność wprowadzenia w 1945 roku publicznej gospodarki lokalami i to do czasu, dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej ilości pomieszczeń dla instytucji publicznych, oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli.

Pięcioletnia praktyka wykazała, że nie wszystkie przepisy dekretu wytrzymały próbę życia, w szczególności jeśli chodzi o przepisy dotyczące kontroli najmu i odwołań od orzeczeń władz kwatrukowych.

To były główne przyczyny, które obok zmian w dokonanej organizacji terenowych organów jednolitej władzy państwowej, sprawiły, że w dniu 20 lipca 1950 roku została zatwierdzona przez Sejm ustawa zmieniająca dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Zmiany, jakie wprowadza ustawa, są następujące:

1. Orzecznictwo w sprawach mieszkaniowych odebrane zostało komisjom lokalowym, powoływanym przez prezydium rad narodowych, a przekazane odwoławczym komisjom lokalowym.

2. Ogólny nadzór nad działalnością odwoławczych komisji lokalowych i władz kwatrukowych sprawuje Minister Gospodarki Komunalnej.

3. Zniesione zostały przepisy dotyczące kontroli najmu.

4. Zniesiono pojęcie sublokatora i lokatora głównego.

Omówimy dziś pierwsze dwie z tych czterech zasadniczych zmian, jakie wprowadza ustawa.

## Odwołania w sprawach mieszkaniowych

Władza kwatrukowa w I instancji są obecnie prezydium

mięjskich lub gminnych rad narodowych, a instancjami odwoławczymi (za wyjątkiem spraw, które należą do zakresu działania wojewódzkich komisji lokalowych) odwoławcze komisje lokalowe czynne przy:

a) prezydiach powiat, rad narodowych dla miast stanowiących powiaty miejskie (Poznań);

b) prezydiach wojew. rad narodowych dla miast stanowiących powiaty miejskie (Poznań);

c) prezydiach miejskich rad narodowych dla miast, miasta Warszawy i miasta Łodzi.

Minister Gospodarki Komunalnej ustali wewnętrzną organizację i tryb postępowania odwoławczych komisji lokalowych. Niewątpliwie Ministerstwo Gospodarki Komunalnej organizację i tryb postępowania wymienionych komisji ureguluje w ten sposób, by nie dopuścić do powstania zaległości, by sprawy mieszkaniowe załatwiano na bieżąco.

## Ogólny nadzór

Według dotychczasowego stanu rzeczy nadzór nad działalnością miejskiej komisji lokalowych sprawowały wojewódzkie prezydium rad narodowych — przy czym każde prezydium stosowało różne kryteria. Powodowało to rozbieżność stosowanej praktyki prezydiów rad narodowych i uniemożliwiało wytworzenie jednolitej praktyki w sprawach mieszkaniowych.

Obecnie nadzór ogólny powierzony został nie, jak dotychczas prezydiom rad narodowych, ale Ministrowi Gospodarki Komunalnej, który ma prawo wstrzymać wykonanie orzeczeń komisji lokalowej. Scenarizowanie nadzoru głównego nad działalnością władz kwatrukowych i komisji odwoławczych w rękach Ministra Gospodarki Komunalnej przyniesie jednolite orzecznictwo w sprawach mieszkaniowych.

### Czytelniczy Głosu

# piszcie

## Mieszkania i insynuacje

W lipcu br. w numerze 204 „Głosu“ u-mieściliśmy artykuł pt. „O polepszeniu warunków mieszkaniowych ludzi pracy“. W artykule tym nawiązywałem się zagadnienie słuszności podejmowania rewizji aktów wyłączenia domów spod przepisów o gospodarce lokalami. Za przykład naszej tezy posłużyła nam sprawa wyłączenia domu przy Matejki nr 3 dzierżawionego przez firmę Paged. Pięć lat temu postawiliśmy się prawie wyłącznie materiałami urzędowymi.

W artykule tym podano, że w świetle obowiązujących przepisów (obecnie nastąpiła ich zmiana) dom ten powinien posiadać w dalszym ciągu praw wyłączeniowych, gdyż parter, pierwsze i drugie piętro tego domu nie uległy zniszczeniu. Podaliśmy również iż za wyłączeniem całego domu nie mogą przemawiać wysoki koszt odbudowy gmachu (tu wymieniono kwotę piętnastu tysięcy złotych) i remont gmachu pochodzących z 1945 i 1946 roku) gdyż firma Paged nadbudowała dodatkowo piąte piętro przed tym nie istniejącą.

A dalej wspominaliśmy o niesłusznym przydzielaniu mieszkań w tej kamienicy przez kierownictwo firmy Paged. Za domów tego posłużył nam fakt, że mieszkania te zajęli prawie wyłącznie pracownicy umysłowi przedsiębiorstwa, a prócz tego jedno z nich otrzymał b. dyrektor OUL — Namysłowski nie związany z niczym z firmą.

W odpowiedzi na nasz artykuł dwóch przedstawicieli kierownictwa przedsiębiorstwa Paged zwróciło się ostatnio do redakcji z „wyjaśnieniami“. Przedłożyli oni redakcji pismo, które ponadto skierowane zostało do kilku innych instytucji.

Oto jego wyjątki:

„Nawiązując do naszego pisma z dnia 1. 8. 50 r. w powyższej sprawie, podajemy poniżej wyjaśnienia odnośnie wysuniętych pod naszym adresem zarzutów... zarzutów zresztą zupełnie bezpodstawnych i przedstawionych z określoną tendencją...“

Następnie kierownictwo firmy Paged podaje: „W reszcie swej treści zaś artykuł nawiązywał do sprawy gospodarki mieszkaniowej na naszym terenie specjalnie sformułowane...“

„Dlatego też „artykuł ten traktujemy jako insynuację!“

List ten kończy się słowami:

„...Wypada stwier-

dzić, że dane podane do artykułu były sformułowane wybitnie nieprawdziwie i zarazem złośliwie przez jednostkę, której celem było stworzenie wokół sprawy mieszkań odpowiedniej atmosfery, chcąc wykorzystać ją dla swych celów osobistych.

Uważamy, że źle się stało... że ukazał się artykuł wybitnie tendencyjny, służący ściśle określonym celom prywatnym jednej osoby...“

Cytując powyższe fragmenty wstrzymujemy się od komentarzy. Ocenę faktu z jakim przedstawiciele dyrekcji zwracają się do redakcji — zostawiamy Czytelnikom.

# Komisje usprawnia funkcjonowanie Rad Narodowych



41 km w 74 godzinach

Nie mamy na ogół powodów, by narzekać na działalność poczty, której pracownicy otaczani zresztą powszechną sympatią społeczeństwa, dokładają naprawdę wszelkich starań, by ze swych trudnych obowiązków wywiązać się ku zadowoleniu ogółu. I tu jednak, choć nie często trafiają się „kwiatki” wyrastające w ogródku osobliwości.

Ot na przykład taki wypadek, jaki się zdarzył — tym razem w Skokach.

Zwyczaj list — zawierający terminowe sprawozdanie — wrzucony do skrzynki pocztowej w tamt. Urzędzie Poczty, o godz. 6 z minuty w dniu 1 bm., — dostał się do rąk adresata w oddalonym o 41 km Poznaniu w dniu... 4 bm. o godz. 9. Był zatem w drodze ok. 74 godzin, mimo iż Skoki mają z Poznaniem bardzo dogodną komunikację kolejową. Na pieczęcie widnieje wprawdzie data i IX 1950, godz. 19 co uprząwiała do stwierdzenia, że list ten dopiero po 12 godzinach był ostateczny, dlaczego jednak w takim razie nie „doszedł” do celu już 2 bm.

Nie wyjaśniliśmy z pewnością tej zagadki bez pomocy tych, przez których ręce list ten wędrował. A może dla nich samych byłoby to zagadką? (As)

Pod przewodnictwem ob. Sy. westra Grzelaka, odbyła się w tych dniach w sali kina „Teatr” w Mogilni konferencja szkoleniowa członków komisji Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej miasta Mogilna oraz sekretarzy prezydiów miejskich i gminnych rad narodowych z powiatu.

Przedmiotem szkolenia był m. in. zakres działalności komisji oraz styl pracy komisji. Wiceprzewodniczący WRN z Bydgoszczy ob. Jakubowicz zreferował szeroko zadania i zakres działalności komisji radzieckich, podkreślając różnicę zależności pionowej i poziomej komisji rad, jak również pełne ich powiązanie z prezydiami. Komisje radzieckie są organem pomocniczym rad narodowych i od działalności ich zależna jest sprawna działalność samej rady. Praca komisji jest pracą społeczną dość trudną, toteż członkowie winni umieć przetrzeć wszelkie sprawy na plenum rady. Nowe komisje są łącznikami bezpośrednimi pomiędzy terenem a radą. Wszystkie komisje resortowe posiadają uprawnienia kontrolne, które dotąd posiadała jedynie komisja kontroli społecznej. Komisja radziecka — podkreślił mówca — winny uniknąć

szablonowego podchodzenia do rzeczy i więcej aniżeli dotychczas poświęcać troski potrzebom szkodliwym pracy.

Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli zreferował styl pracy komisji, ujmując zakres kontroli w poszczególne grupy a mianowicie: kontrolę państwa, resortową i społeczną.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja, która toczyła się wokół wygłoszonych referatów szkoleniowych i zagadnień gospodarczych.

Z inicjatywą Prezydium Powiatu Narodowego w Mogilni odbędą się w dniach 19 i 20 bm. analogiczne konferencje szkoleniowe dla członków komisji wszystkich miejskich i gminnych rad narodowych w powiecie. Konferencje obsługiwać będą członkowie Prezydium PRN i zainteresowani kierownicy wydziałów. (us)

## Podatek gruntowy musi być spłacony w terminie

We Wrześniu odbyła się konferencja w sprawie podatku gruntowego. Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa i Funduszu Ziemi. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, przewodniczący terenowych rad narodowych oraz delegat departamentu podatków wiejskich Min. Finansów — Czaplinski, który stwierdził, że realizacja podatków wiejskich w pow. wrzesińskim napotyka na trudności.

Referat podał kilka środków do podniesienia wpływów podatkowych, m. in. dobre zorganizowanie aparatu poborczego. Podatek w zbroju wymaga licznych punktów zsympu, zaopatrzonych w potrzebne wagi, druki itp.

Kierownik oddziału podatków wiejskich Prezydium PRN — Marynowicz nawiązał przebieg akcji podatkowej w powiecie. Wynika z niego, że niektóre

prezydja terenowych rad narodowych nie opracowały należycie planów ściągania podatków w zbroju. Podczas gdy z tym napływa do punktu zsympu normalnie, to pszczyca nie dochodzi prawie wcale. Duża ilość gmin ma jeszcze poważne zadłości podatkowe z ubiegłego roku, między innymi: Strzałkowo, Września — piz. i pld.

W dalszym ciągu obrad wszyscy przewodniczący gminnych rad narodowych składali sprawozdania z przebiegu akcji (St. St.)

## SZAMOTULY

W Pniewach należałoby natychmiast zmienić kilka tabliczek z nazwami ulic. Niektóre z nich są nieczytelne i w obecnym stanie dezorientują przyjezdnych. (tk)

## Pomysły nowotomyskich racjonalizatorów przynoszą poważne oszczędności

Istniejący od pierwszych tygodni br. przy Wydziale Komunikacyjnym PRN w Nowym Tomysku Klub Racjonalizatorów i Nowatorów Produkcji może pochwalić się pięknymi rezultatami pracy. Poza ustaleniem racjonalizowanych norm wydajności sprzętu drogowego, członkowie Klubu wysunęli szereg drobnych, jednak w wysokim stopniu upraszczających prac pomysłowych. Tak np. Józef Frączek usprawnił transport przez lepszą opiekę nad ciągnikami i samochodami, punktualne wyjazdy maszyn drogowych, skracanie do minimum postoju maszyn przy ładowaniu i wyładunku materiałów drogowych oraz codzienne przeglądanie maszyn po powrocie do garażu.

Na wniosek ob. Wolnego stosuje się przy zwirowaniu jezdni odsiewy żwiru na miejscu, dzięki czemu oszczędza się czas potrzebny do wyładunku i wygrabiania kamieni z jezdni. W trakcie opracowywania i realizacji znajdują się pomysły ob. ob. Wyrwoła i Ratajczaka, zalecające wywożenie żwiru ze zwirowni przy pomocy wywrotek i nabierania wody do walców drogowych przez odpowiednią długość węży z rowów przydrożnych, co daje duże oszczędności. (B)

## Echa naszych notatek

Świetlica Ligi Kobiet w Szamotulach posiada już od 21. 8. br. kierowniczkę.

## SOM w Strzelnie zasłużył na wyróżnieniu

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości w Strzelnie stał pod znakiem mobilizacji sił do wykonania planu 6-letniego. Podczas akademii w sali ZMP, oświatowemu referat nt. osiągnięć spółdzielczości w Strzelnie wygłosił prezes PSS — Miżerek.

działki — pow. Strzelno. Nadto ekipa techniczna SOM wyjechała do Bielska, celem dokonania bezpłatnej naprawy maszyn rolniczych u chłopów małych i średniorolnych. (Mf)

W czasie akademii, po uchwaleniu rezolucji, nastąpiła część artystyczna, w której wystąpił chór „Harmonia”. Nagrodzono również 22 przewodników i racjonalizatorów pracy — pracowników spółdzielczych. Na specjalne wyróżnienie zasłużył zespół Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego, który zdobył I miejsce we współzawodnictwie pracy. Ponadto wyróżniono 4 osoby z Rady Kontrolnej GSSCh i Rady Nadzorczej PSS. Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Strzelnie zorganizował w tym samym dniu jeszcze 2 akademie i to w Bielsku i Lu-

Chcesz być najlepiej o wszystkim poinformowany,  
**ZAPRENUMERUJ „GŁOS WIELKOPOLSKI”**  
Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, listonosze oraz PPK „Ruch”, konto PKO Poznań V-6714 do 20 każdego miesiąca.

## Dąbrowa Stara na próżno czeka

Mieszkańcy grom. Dąbrowa Stara w pow. nowotomyskim nigdy jeszcze nie oglądali filmu. Toteż od przeszło roku czynią starania, by sprowadzić kino objazdowe do swej wsi. Jest na miejscu obszerny lokal szkolny oraz sala nadająca się do wyświetlania filmu. Niestety, ich silne starania pozostają bez rezultatu. Swego czasu obiecał im solennie b. starosta B. Pleśniński, że sprowadzi kino objazdowe do wsi. Skończyło się jednak tylko na obietnicach.

Może by jednak Dyrekcja Filmu Polskiego w Poznaniu uwzględniła prośby mieszkańców Dąbrowy Starej i wytyczając trasę dla kin objazdowych, nie pominęła tym razem wspomnianą wsi. (pl)

## Wielki koncert w Poznaniu

WIELKI — W sobotę, dnia 16 bm., o godz. 19 pierwsze powakacyjne przedstawienie „Halika” St. Moniuszki. Jutro „Cyganka” Pucciniego.

POLSKI — Dzisiaj i jutro o godz. 19 „Las” — znakomita komedia Al. Ostrowskiego, w tłumaczeniu J. Jędrzejewicza. Udział biorą: Irena Detkowska-Jasińska, Julia Kossowska, Irena Masłowska, Juliusz Chodacki, Stanisław Płonka-Fiszler, Kazimierz Przystański, Bolesław Roslan, Zdzisław Salaburka, Kazimierz Wichniarz, Andrzej Witkowski, Zygmunt Zintel. Sztukę reżyserował dyr. Włław Horzycą; dekoracje projektował Jan Kosiński.

NOWY — Dzisiaj i jutro o godz. 19.30 „Zapora” Dębrowskiego.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dzisiaj i jutro o godz. 20 „Piekna oberżystka” Goldoniego.

MELODRA WIDZA — Dzisiaj i codziennie o godz. 18 „Dr Dolittle i jego zwierzęta”.

Apollon — o godz. 16, 18 i 20 „Pamięć”; Baltyk — o godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Mieśdzie młodzieży”; Muza — o godz. 16, 18 i 20 „Pieśń piersi”; program składany; Warta. Najnowszy program aktualności o godz. 10, 11 i 12 — o godz. 14 i 16 „Szeroka droga”; i „Odpowiedź” kreskówki kolorowe; o godz. 18 i 20 „Przećwiczyć”; Rialto — o godz. 16, 18 i 20 „Heliasz Gohbeck”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Pieśń tajni”; Piast Staroleka — o godz. 16 i 20 „Nowy dom”.

CYRK nr 4 — ul. Ratajczaka — dzisiaj i codziennie godz. 19.45

Muzeum Narodowe czynne: w poniedziałki zamknięte, we wtorki, czwartki i soboty od 9-15, w środy i piątki od 13-19; w niedziele i święta od 10-15.

Muzeum Archeologiczne (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27) czynne w niedziele i święta od godz. 10-14, wtorki i czwartki 9-15, środy i piątki 13-19, w soboty 9-13, w poniedziałek zamknięte.

Muzeum Pzyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.

WYSTAWY  
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Doroczna Wystawa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Poznańskiego” otwarta w dnj powszednie od godz. 10-18, w niedziele i święta od godz. 10-17.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19, 6-letni Młociniński Teletyfon; redaktor naczelny 77-68; za stencją nac. redaktor 78-38; sekretarz redakcji 77-90; dzieln. listów i interwencji 78-57; dział depesz 78-14, nocny 64-72.

Redaktor naczelny: Jan Zagłerski.

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13.

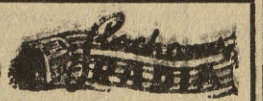
Prenumeratę na „Głos Wielkopolski” przyjmują PPK „RUCH” nr konta — V-6714. Cena prenumeraty zliczone: miesięcznie 135 zł, kwartalnie 405 zł, półrocznie 810 zł.

Biurowo ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3 — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7-16.30 w soboty od 14.30.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19, telefon 77-67 62-70 i 64-75.

Pracownicy poszukiwani  
5 wykwalifikowanych terraclarzy oraz 5 zdurnów zatrudni natychmiast S. P. B. w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne S. P. B. Poznań, Zeylanda 12, Wydział Kadr, II piętro, pokój 50. K2083

Kierownika wytwórni, oraz kierownika technicznego do wytwórni chodników woj. poznańskie przyjmujemy zaraz. Mieszkańcie na miejscu. — Zgłoszenia osobiste i pisemne z życiorysem kierować do Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego Poznań, Libelta 10. K2086



zawiadamia Szan. Klientów, że obecnie znajdują się przy ul. Mylnej 24 JEZYCE 8490g

Wolne posady  
Lekarz poszukuje pomocy domowej 2 osoby dziecko, Babieckiego 7. m. 2. 8455

Poszukują magistra farmacji do lat 40 Oferty Głos Wielkopolski dla 8208g

Apteka Szamotuly poszukuje od października lub później magistra (w) lub pomocnika Galiliski K2092

Pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Koscińskiego 1. m. 13. 3482p

Dziewczyna do prac domowych potrzebna Kieliski Poznań, Garbary 33. m. 2. 8511g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna zaraz. Dobre warunki. Poznań, Stary Rynek 49, Skład. 8537g

Pracownica domowa potrzebna zaraz Poznań Żydowska 30. m. 1. 8554g



zawiadamia Szan. Klientów, że obecnie znajdują się przy ul. Mylnej 24 JEZYCE 8490g

Wolne posady  
Lekarz poszukuje pomocy domowej 2 osoby dziecko, Babieckiego 7. m. 2. 8455

Poszukują magistra farmacji do lat 40 Oferty Głos Wielkopolski dla 8208g

Apteka Szamotuly poszukuje od października lub później magistra (w) lub pomocnika Galiliski K2092

Pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia: Poznań, ul. Koscińskiego 1. m. 13. 3482p

Dziewczyna do prac domowych potrzebna Kieliski Poznań, Garbary 33. m. 2. 8511g

Pomoc domowa, samodzielna, potrzebna zaraz. Dobre warunki. Poznań, Stary Rynek 49, Skład. 8537g

Pracownica domowa potrzebna zaraz Poznań Żydowska 30. m. 1. 8554g

Nauka  
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Edż. skrytka 163. R1971

Tańcówki narodowych, nowoczesnych, step. wyucz. M. Szczerka, Zeylanda 2. 8116g

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
Wytwórnia Kosmetyczno-Perfumeryjna  
INSTYTUT KOSMETYCZNO-LECZNICZY  
Poznań, plac Wolności 2 — tel. 43-79  
czynny od 9-17  
wykonuje zabiegi wchodzące w zakres kosmetyki leczniczej oraz pedicure, manicure i masaż całego ciała. K2095

## OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaje  
Willka nowa komfort masyna, garaż, ogród, 1-rodzinna wolna Oferty Głos Wielkopolski dla 7971g

Kamienice komfortową — 280000, druga 200000 — sprzedaż Gruszyński Wawrzyniaka 22. 8390g

Pianina fortepiany, pierwszorzędne marki przyjmujemy gruntownie remont, politurowania, Betting, Leszno Wlkp. K2005

Z remanentu instrumenty muzyczne: pęty, pateron nuty, tania sprzedaż Poznań, telefon 41-34, od 11 rano. 8265g

Parcele własne otoczone zielenią, w Antoninku sprzedane, również na sprzedaż, Człobowia Leokadia Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 8341g

Pieca przenośna: stalopalny duży, mały kalfowy, maszynna szycia „Piaff”. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 8411g

Dom piętrowy 2 morgi ogrodu, idealna poawa 900000, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 8513g

Synjalina, biblioteka kliny, różne Składnica Mębił Poznań, Rokossowskiego 70. 8512g

Białe opisy okazynie. Składnica Mębił Poznań, Rokossowskiego 70. 8512g

Szafki nowoczesne sprzedam. Wiadomość: telefon 89-69, od 9-12. 8509g

Pianino (krzyżowe) tanio, Poznań, Grudzińskiego 70 m. 5, od 15. 8510g

Willę ogrodem, mieszkanie 3-pokojowe, wina, 1950000; parciele półmorgowa Starościce, 260000; 10-morgowa Zęrzy, morga 220000; 4-morgowa Naramowicach, morga 250000; poleca Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 8527g

Podaje się do wiadomości, że wszystkie placówki Centrali Ogrodniczej w terenie skupują  
**miód i wosk**  
od producentów płać za 1 kg.:  
miód I. gatunek 600,— zł  
„ II. „ 470,— zł  
wosk czysty pszczeli 3,000,— zł  
K2098

Kupię nutre do chowu Oferty Głos Wlkp. dla 8460g

Opary 1200x22 1275x22 1230x20 kupię Marcina 70 m. 4. 8522g

Barak do 2 pokoi kupię Zgłoszenia: „Chromometal” Ogrodowa 11. K2097

Handlowe  
Kawa Palarnia, Poznań, Szewska 7 Upalamy, mielmy każ. da hość. 8483g

Zamiana  
Zamienie pokoi kuchnia Piła na podobne Poznań — Oferty Głos Wlkp. dla 8375g

Mieszkanie 1-pokojowe, centrum Katowice, centralne ogrzewanie zamieniam na podobne Poznań. Oferty Głos Wielkopolski dla 8487g.

Pokój kawalerski, komfortowy samodzielny. Edż zamieniam na podobne Poznań. Wiadomość: Klabecka, Poznań, Dworkowa nr 9. m. 1. 8538g

W dniu 13 września 1950 zmarła, 6p.  
**Maria Francka**  
kierowniczką biura korekt Państwowego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu  
W Zmarłej nasza instytucja traci gorliwego pracownika i wybitnego fachowca, a współpracownika serdecznego przyjaciela.  
Państwowy Instytut Wydawniczy Warszawa  
K2087

**Z GATUNKU:**

**Kołtun Pozłacany**

Całe społeczeństwo nie pozostaje głuche na apel „Odbudowa Warszawy”. Na każdym miejscu, przy każdej okazji syją się datki i ofiary. Grosz do groszka a z tego powstają setki, tysiące, miliony złotych. Wszystko dla Warszawy, dla odbudowującej się nowej stolicy, symbolu naszego zwycięstwa i szczęśliwej przyszłości. Cały wrzesień został poświęcony tej akcji. I właśnie kwesta uliczna to jedna z rozpowszechnionych form akcji

Tak Państwo Kołtuni z ub. niedzieli przy Parku Wilso- na o godz. 12,45 — zapew- niamy was że Warszawa na pewno się bez was odbu- dować będzie. Wysiłkiem całego społeczeństwa, właśnie ty- mi złotówkami danymi z sercem i braterską myślą jaka panuje w społecznio- nej rodzinie naszego naro- du. I skoro wy nie możecie znaleźć tej złotówki w swo- ich bogatych torebkach, dla was miejsca tam nie będzie, jak również nie ma dla was miejsca w rodzinie społe- czeństwa polskiego.

M. M.



zbiórkowych, doskonale świadectwo ofiarności społeczeństwa. Do puszek śpie- szy wrzucić swój grosz każ- dy: dorosły, młody, dziecko — ile ma, na ile go stać.

Czy wszyscy tak śpieszą? Niestety nie!

Jest pewna grupa na szczęście nieliczna takich aspołeczników — kołtunów, zarówno rodzaju żeńskiego jak i męskiego. Najczęściej chodzą parami, jako że „swój do swego ciągnie”.

— Ona — malowane (u) — bóstwo na której cena materiału sukniowego kłóci się o swoją wyższość z ceną bucików, a nylonowy i nylonowa torebka stanowią nieodzowny rekwizyt. Cało- ści dopełniają jeszcze złote obręcze kolczyków na szczę- ście tylko w uszach.

— On — również „odzia- ny w samodział” i zamsze oraz inne „pecary” — jed- nym słowem para jak z żur- nala — oczywiście zagra- nicznego.

Nieopatrznie zbliża się dziewczynka z puszką w rę- ku. „Może państwo coś ofi- arują na odbudowę War- szawy?” — pada nieśmiała prosba.

Najpierw pogardliwe spoj- rzenie spod wytuszowanych rzęs i następnie potok elok- wencji z karminowych usteczek.

**ODPOWIADAMY CZYTELNIKOM**

F. R. z Poznania. — W sklepie wymienionym przez Pana przepro- wadzono dokładną inspekcję. Bez konkretnych dowodów trudno jed- nak coś stwierdzić. Niezależnie od tego zwrócono personelowi uwagę na obowiązek ścisłego przestrzega- nia wszelkich przepisów dotyczą- cych sprzedaży detalicznej. Sądzi- my więc, że w przyszłości pracow- nicy zatrudnieni w tym sklepie nie dadzą swoim zachowaniem powodu do wnoszenia podobnych skarg.

**„MIASTO MŁODZIEŻY”**



Nad dalekimi brzegami Amuru, w samym sercu dzikiej, niekniętej ludzką stopą tajgi, powstaje nowe miasto — Komsomolsk, budowane rękami młodzieży. Trudne warunki pionierskiej pracy powodują psychiczne załamanie się jednego z bohaterów. Ale młody Wołodia nie poddaje się, walczy z własną słabością, i wychodzi w końcu z tej wal- ki zwycięsko. Doskonale ten film opracował reżyserstwo S. Gerasimow, w rolach głównych występuje T. Makarowa i J. Nowosielcew.

**Doroczna wystawa poznańskich plastyków**

O ocenie artystycznych osią- gnięć, mniej lub więcej dojrz- ałych, albo wykazujących nowe koncepcje, nowe „pomysły”, decyduje plastik sam. A spr- awiedliwa ocena tegorocznej je- sieniej wystawy poznańskich plastyków nie może być po- chlebna.

Oczywista — z siedemdzie- sięciu przeszło prac, jakie zo- baczyliśmy w alejach Marcin- kowskiego, kilka zasługuje na szczerą pochwałę. Na tle nieoczekiwanie przeciętne- go poziomu, dobre te prace wy- raźnie się odcinają.

Odnosi się to zwłaszcza do grafików, którzy nie obniżyli swego dobrego poziomu arty- stycznego.

Burkiewicz, Kabaciński i Ro- mała wystawili prace w techn- icie i formie swobodnej i zacie- kawiającej. „Białoczerwony” gra- fik, Romała, obok rysunków „Chodźcie I” i „Szkieł”, wysta- wił akwarelę „Chodźcie II”. O- perowanie akwarelą wymaga szczególnej umiejętności z uwa- gi na trudności jakie stawia „wodna farba”. Romała wyszedł z tej pracy zwycięsko, aczkol- wiek „Chodźcie II” nie zdola- ła ukryć ręki typowego grafi- ka.

Wśród prac w oleju szczegó- lną uwagę kierują zwiędzający na „Portret rybaka”, Bartosze- wicza, „Jeziorek Śniardwy”, Teisseyre’a i „Z naszego Wi- brzeża”, Ludomiły Kasztelan. Jeżeli pisząca te słowa słysza- ła takie zdanie: „O, to chciał- bym mieć” — to zgadza się z tym pragnieniem zupełnie.

Duże zaciekawienie wzbudza- ją Bartla, „Do pracy”, oraz Len- nicy „Prasówka” i „Przerwa w pracy”. Tematyka tych eksp- onatów wybitnie aktualna, wyje- ła z otaczającej nas rzeczywisto- ści, staje się swolna tematy- ką ogólną naszych artystów. Otaczający nas świat nasuwa tyle godnej pędzla treści ży- cia, że oczekiwać należy du- żych artystycznych osiągnięć. Być może, że tematyka dnia dzisiejszego wymaga od arty- stów innych założeń formy, bar- wy i techniki — dość, że bu- dzące zastrzeżenia wyżej wia- sione wymienione prace nie da- ją tego — zastrzegam się — je- dynie wizualnego zadowolenia.

Schultz i Żok to jedyni przedstawiciele rzeźby. Dobrym słowem cieszy się kompozycja



w gipsie „Rybacy” Żoka. Istot- nie: wysiłek rybaków w czasie połowu, napięcia ich mięśni i całą energię, jaką wkładają w

swą pracę zdołał Żok włączyć w bryłę. Toteż „Rybacy” zasłu- gują na dobrą notę.

Z dwóch eksponatów Schul- za „Kowal” budzi więcej za- ufania: nie ma w nim akade- mickości, którą znajdujemy w drugiej rzeźbie „Głowa żony”.

Omówienie moje ograniczam do tych kilku zaledwie ocen z uwagi na przeciętny poziom wystawy. Wprawdzie miłośnik sztuki plastycznej znajdzie w niej zawsze coś pociągającego, w dobrze eksponatów zwróci uwagę na pozycję w rodzaju „o, to, to lubię” i co najwa- żniejsze, sam osądzi dorobek ar- tystów.

Szkoda tylko, że salon na Marcinkowskiego tak się kon- spiruje; doprawdy trudno od- szukać bramę wiodącą na wy- stawę. N. N.

**FILM**

**„ODPOWIEDŹ” i „SZEROKA DROGA”**

Nie wolno iść do kina bez ubrania, biletu, narzeczona lub przyjaciółki i bez kultury. Szczególnie ta ostatnia była potrzebna sentymentalnej parze która 13 bm. o godz. 14—16 w kinie „Warta” zajmowała krze- sia 3 i 4 w 20 rzędzie i ob- jadła się cukierkami owinięty- mi w niemilosierne szeszesz- cące papierki. Nie dziw więc, że nieszczęśliwi sąsiedzi tejże pa- ry sycieli jak żmieje, a niektórzy kięli w dachu po marynarsku.

Dwie krótkometrażówki „Od- powiedź” i „Szeroka droga” — wypełniają seans prawie dwu- godzinny. Jeden i drugi film — przedstawiają dwie zupełnie od- mienne dziedziny, ale ściśle łą- czące się z sobą.

Pierwszy prowadzi po la- biryntach polityki bankierów i przemysłowców świata, huczy od słów pieniące- go się Hitlera, blizyszy lu- fiami armat i dudni krokami fa- szystowskich szeregów. Pożary, mordy, obozy — słowem geh- ena ludzi Europy, trzymanej w

krwią ociekających rękach Wielkiej Bestii. Potem Armia Radziecka i wyzwolenie, idące ze Wschodu. I znowu oglądamy dalsze machinacje bankierów i właścicieli koncernów, pragn-ących w mętnej wodzie łowić zy- ski dla siebie.

A u nas na jednym z placów warszawskich bawią się dzieci. Tańczą, są beztroskie. A mamu- sia przyciskając do siebie złoto- włosą pociechę, myślimi odbie- ga w niedawne złe lata.

A u nas? Śmiały plan powzię- li inżynierowie warszawscy. Trasę W—Z — „Szeroką drogę”. Ta krótkometrażówka jest jed- nym z najpiękniejszych repor- taży filmowych, opowieści o trudzie polskiego robotnika, hu- tnika, górnika i uczonego. Tru- dno opowiedzieć szczegóły tej „Szerokiej drogi”. Trzeba ją zo- baczyć. A można to zrobić, nie wyjeżdżając wcale do Warsza- wy, lecz idąc na najbliższy se- ans tego filmu. Efyk

**Piłkarze CWKS na obozie treningowym**

W AWF na Bielanach rozpo- czął się, pod kierownictwem trenera węgierskiego Seidla o- bóz kondycyjny dla piłkarzy CWKS, którzy w tym sezonie rozegrają kilka spotkań między- państwowych, jako reprezentan- cia Wojska Polskiego. Obóz bę- dzie trwał do dnia 25 bm.

Pierwszy międzynarodowy występ piłkarzy CWKS będzie miał miejsce w Pradze, gdzie w dniach 2 do 8 X br. odbędzie się wielki turniej drużyn woj- skowych. W turnieju tym mają startować reprezentacje Bułga-

rii, Czechosłowacji, Polski, Ru- munii i Węgier. Spodziewany jest również udział drużyny ra- dzieckiej CDKA.

Po występach w Pradze CWKS uda się do Budapesztu, by 15 października rozegrać tam jako reprezentacja W. P. mecz z reprezentacją Armii Węgier- skiej.

**Związkowiec-Warta - Budowlani Chorzów**

Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo I klasy państwowej rozegrane zostaną w niedzielę, 17 bm.

Ze względu na ciężką sytu- ację obu drużyn w tabeli, ocze- kiwać należy zaciętej i ambitnej gry. Zdobyte punkty w tym spotkaniu posiadac będą dla każdej z drużyn bardzo donio- śle znaczenie.

Interesujące to spotkanie po- wyższych drużyn odbędzie się na boisku „Warty” przy ul. Rol- nej 35, punktualnie o godz. 11.

**Zmiany w zarządzie POZB**

Wobec rezygnacji dotychcza- sowego przewodniczącego zar- ządu POZB — ob. Świerkow- skiego, funkcję przewodniczą- cego okręgu objął w tych dniach ob. Kazimierz Słotała.

Dotychczasowy gospodarz o- kręgu ob. Bolesław Gajny wy- brany został III wiceprzewodni- czącym zarządu POZB.

**Kto Kim, Gdzie?**

- Sobota, 16 bm.
- godz. 15.30 — Ogniwo (Szcz.) — Związkowiec Warta Mecz teni- sowy o mistrzostwo ligi na kortach przy ul. Gen. Świer- czewskiego (przy Radiostacji)
- godz. 16 — Spójnia (P) — Warta Ib. Mecz piłki nożnej o mi- strzostwo kl. A. POPZN. na boisku w Głównie
- godz. 19 — Spójnia (P) — Zwi-ą- kowiec Warta. Mecz zapas- niczy o mistrz. okręgu w sali Ogródków Działkowych na Osiedlu Warszawskim.

- Niedziela, 17 bm.
- godz. 9 — Dalszy ciąg meczu tenisowego Ogniwo (Szcz.) — Związkowiec Warta
- godz. 9 — Wewnętrzne mistrz- ostwa tenisowe ZS Spójnia na kortach przy ul. Grunwaldz- kiej
- godz. 9.30 — II doroczne mistrz. okręgowe w lekkoatletyce i piłce ręcznej oraz wysięg ko- larski dla turystów, pracow- ników zakładów przemysłu metalowego na Stadionie Stali
- godz. 10.30 — Finał szermiercz- ego turnieju o Akademickiego Mistrza Okręgu w szkole przy ul. Berwińskiego (wejście od ul. Wyspiańskiego)
- godz. 11 — Budowlani (Chorz.) — Związkowiec Warta. Mecz o mistrz. I ligi piłkarskiej na boisku Związkowca przy ul. Rolnej
- godz. 11 — Włókniarz (P) — Kolejjarz (Grodzisk) Mecz piłki nożnej o mistrz. kl. A. POPZN. na Arenie
- godz. 11 — Stal — Kolejjarz Ib. O mistrz. kl. A. POPZN. na Stadionie Stali
- godz. 15 — Międzynarodowy wysięg motocyklowy „Grand Prix Polski”. Start i meta przy ul. Przybyszewskiego

**PRAWO ŻYCIE**

Benice W. — 1) Testament jest ważny skoro sporządził go Pani w ten sposób, że w całości napisał go piśmem ręcznym, podpisał i zaopat- rzył datą zawierającą dzień mie- siąc i rok sporządzenia testamentu. 2) Testament taki można zatrzy- mać u siebie w domu, złożyć w są- dzie względnie u notariusza.

Stały abonent, Kostrzyn Wlkp. — 1) Podatnicy których dochód nie przekracza 360 tys. zł rocznie ko- rzystają ze zniżki 25 proc., gdy mają na utrzymaniu mężczyźni 3 do 4, kobiety 2 do 3 dzieci — z 50 proc. zniżki, gdy mają na utrzyma- niu mężczyźni 5 do 6, kobiety 4 dzieci. 2) Całkowite zwolnienie podatni- ków od podatku należnego od do- chodów przysługuje, gdy utrzymują a) mężczyźni więcej niż 6 dzieci b) kobiety więcej niż 4 dzieci. Henryk — Poznań. — Radzimy porozumieć się bezpośrednio z na- szym radcą prawnym Poznań Kra- szewskiego 7 m. 6 w godz. od 17 do 20.

**MASZYNA do czytania myśli**



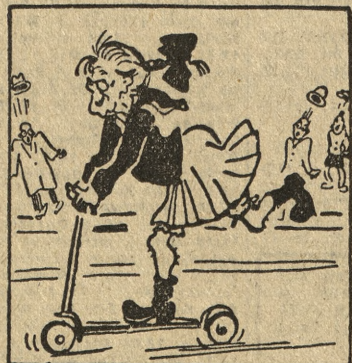
Nie na żarty Hac Mac Corned- beef wziął się do dzieła. Do tajem- niczej willi, siedziby zbirów, zaw- zwal on cały rząd, który zjawił się oczywiście we frakach — I po to wam pomagamy! — wrzasnął. — Po to posyłamy wam tysiące ton gumy do żucia i proszku cytryno- wego! A tutaj nie potrafiacie sobie



dać rady z byle jakimś Agapitem Krupką. W imieniu rządu zabrał głos Mi- les Zoch. — Dostojny szefie — par- don — gościul — Wasz X-27 pra- cował samodzielnie, a nam kazał tylko przez palce patrzeć. Ale my możemy zaaraszować Agapita Krupkę jako szpiega i wydać go — Dolarli.



General Hac Mac Cornedbeef nie namyślał się długo, bo zaledwie pół godziny. O key! — powiedział i do- dał: Mercil — ponieważ władac błęgie trzema francuskimi słowami. — Całością dowodzi X-27 i jego grupa! Zrozumiano? — Zrozumiano! — odpowiedział chórem gabinet, nie wykluczając ministra posiadłość zamorskich.



Wobec takiego obrotu sprawy, Ziuta Emilia, która chciała sama zdobyć plany maszyny do czytania myśli, opuściła pokryjoma tajem- niczą wile, przebrana za uczennicę. Dla ostrożności nie użyła ona sa- mochodu, lecz hulajnogi, pędząc co sił do Krupki.